



PISMO TYGODNIOWE ILLUSTROWANE DLA KOBIET.

Prenumerata w Warszawie.

We wszystkich księgarniach i kantorach pism peryodycznych po cenie rocznie rsr. 7 kop. 20; półrocznie rsr. 3 kop. 60; kwartalnie rsr. 1 kop. 80; miesięcznie kop. 60.

Prenumerata w Cesarstwie i Królestwie;

kwartalnie rsr. 2 kop. 50; półrocznie rsr. 5, rocznie rs. 10.

Wydawca **MICHAŁ GLÜCKSBERG.**

KSPEDYCYA GŁÓWNA W KSIĘGARNI WYDAWCY

Ulica Włodzimierska Nr. 4

W Cesarstwie Austriackiem we Lwowie u Gubrynowicza i Schmidta kwartalnie flor. 3; na prowincyi z przesyłką pocztową flor. 3 cent. 80

W Krakowie: u D. E. Friedleina, kwartal. flor. 2 cent. 75 na prowincyi z przesyłką pocztową flor. 3 cent. 50.

W W. Ks. Poznańskim: u Leitgebera i Spół. kwartal. 5 marek.

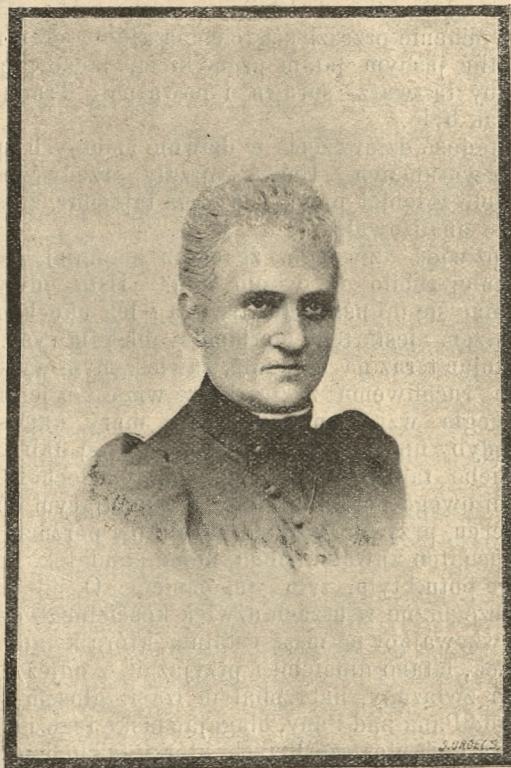
Ś. P.

KASSYLDA KULIKOWSKA.

Odeszła nas szlachetna kobieta, której pamięci słów kilka poświęcamy.

Posiadała ona głęboko wyryte w sercu to uczucie, które, jak mówi Ś-ty Paweł w liście do Koryntyan, „wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko wytrwa.“ Wyznawała głośno a gorąco tę prostą wiarę, która „cierpliwa jest, łaskawa jest, złości nie wyrządza, nie nadyma się, nie jest czei pragnąca, nie szuka swego, nie wzrusza się ku gniewu, nie myśli złego, nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się weseli z prawdy.“ I dla tego też, choć nie zostawiła dzieł wiekopomnych, choć nie rozsiewała złota wkóło siebie, zabrała ze sobą do mogiły żal szczery i cześć wielką, a głównie łzy tych, którym była duchową matką, siostrą, przewodniczką.

Ś. p. Kassyllda Kulikowska urodziła się około roku 1840-go w radomskim i w zaraniu już młodości poświęciła się ciężkiej pracy nauczycielstwa domowego, wytrwawszy na tych trudnych podstawach bytu lat około 10. Dobiega ćwierć wieku, jak przybyła do Warszawy, gdzie w przyjaźniejszych już warunkach bytu oddała się całą duszą



KASSYLDA KULIKOWSKA.

umiłowanemu zawodowi pedagogicznemu. Umysłu bystrego, skoncentrowanego, wniknęła łatwo w ducha języka, obznajomiła się gruntownie z dziejami, pojęła dokładnie i odczuwała sercem gorącym wykładany przedmiot, rozsiewając z bogatego skarbcza swej wiedzy ciepłem i rozumem słowem światło i prawdę. Obfite ziarna nauki i piękna rzuciła w umysły młodego pokolenia, bo uczyła je nie tylko suchych reguł gramatycznych, dat i faktów, ale rozwijała w niem miłość, wiarę w dobro i sprawiedliwość.

Gruntowna wiedza, estetyczne i artystyczne wykształcenie, umiłowanie pracy i obowiązku, opierały się u niej na rozwiniętem uczuciu i charakterze o żelaznej woli i wytrwałości. Miłością szła do celu, a wytrwałością przewycięzała wszystkie trudności. Sama pracując ciężko na chleb powszedni, jeszcze drugich nim obdzielała i starczyło jej zawsze czasu i słów serdecznych dla nędzarzy, którzy u drzwi jej, zawsze otwartych—szukali pokrzepienia, rady, otuchy,—starczyło jej fundusów ze skromnych nauczycielskich oszczędności na ciepłą strawę i odzienie dla biednej dziatwy, dla kształcącej się młodzieży, na zapomogi dla chorych. A gdy własnego grosza nie starczyło, brała kij żebraczy, by u innych kołatać o pomoc dla swej łaknącej drużyny.

Otaczała ciepłą i tkliwą opieką wychowanki ochron i szwalni, chętnie, bez względu na siebie czas swój i zdrowie dając pożytecznym sprawom. I tak, powstała z inicjatywy nieboszczki, ener-

